

Sygn. akt III Ca 334/18

Dnia 28 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Katarzyna Kwilosz-Babiś – sprawozdawca SSO Agnieszka Skrzekut SSO Tomasz Białka
Protokolant:	prot. sąd. Katarzyna Gołyźniak

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2018 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. F. (1)

przeciwko K. G.

o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gorlicach

z dnia 6 marca 2018 r., sygn. akt I C 855/17

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

(...)

Sygn. akt III Ca 334/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 marca 2018 r. Sąd Rejonowy w Gorlicach pozbawił w całości wykonalności tytuł wykonawczy w postaci nakazu zapłaty wydanego przez Sąd Rejonowy w Gorlicach z dnia 28 grudnia 2006 r. w sprawie I Nc 73/06 zaopatrzonego w klauzulę wykonalności w dniu 20.06.2017 r. , nakazującego M. F. (1) zapłatę na rzecz K. G. kwoty 23.000,00 zł (dwadzieścia trzy tysiące złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 08 .07.2004 r. do dnia zapłaty, oraz kwoty 2.703,00 zł (dwa tysiące siedemset trzy złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt I.) oraz zasądził od pozwanego K. G. na rzecz powoda M. F. (1) kwotę 4.750,00 zł (cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że nakazem zapłaty z dnia 28.12.2006 r. w sprawie I Nc 73/06 Sąd Rejonowy w Gorlicach nakazał M. F. (1), aby zapłacił K. G. kwotę 23 000 zł. z odsetkami ustawowymi od dnia 8.07.2004 r. od dnia zapłaty oraz kwotę 2 703 zł. tytułem zwrotu kosztów postępowania. Nakaz ten został doręczony M. F. (1) w dniu 11.01.2007 r. Odebrany został przez jego matkę M. F. (2). Tego samego dnia nakaz zapłaty otrzymał pełnomocnik K. G.. Nakaz zapłaty uprawomocnił się w dniu 26.01.2007 r.

W dniu 23.05.2017 r. K. G. wystąpił z wnioskiem o nadanie nakazowi zapłaty klauzuli wykonalności. Klauzula wykonalności została nadana w dniu 20.06.2017 r.

Na podstawie tytułu wykonawczego w sprawie I Nc 73/06 K. G. skierował wniosek egzekucyjny do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Gorlicach C. B., który do sygnatury KM 551/17 wszczął postępowanie egzekucyjne (zawiadomienie o wszczęciu postępowania egzekucyjnego zostało doręczone powodowi w dniu 11.07.2017 r.).

W okresie po prawomocności nakazu zapłaty w sprawie I Nc 73/06 M. F. (1) nie deklarował wobec K. G., że spłaci stwierdzone nim zadłużenie. Pozwany wielokrotnie przyjeżdżał do miejsca zamieszkania powoda. W trakcie rozmów z matką powoda, nie negowała ona istnienia roszczenia. Powód nie upoważniał matki, by wypowiadała się w tej kwestii jego imieniem.

Powyższy stan faktyczny ustalony został na podstawie akt I Nc 73/06 Sądu Rejonowego w Gorlicach, zeznań świadka M. A., powoda M. F. (1) i pozwanego K. G., które poza omówionymi poniżej fragmentami nie nasuwają zastrzeżeń i zasługują na wiarę. Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom pozwanego, gdy twierdził, że powód stale zapewniał go, że zwróci mu pieniądze za rozbity samochód, które zasądzone były od niego nakazem zapłaty w sprawie I Nc 73/06. Powód okoliczności tej zaprzeczył, a skoro pozwany wywodził z niej skutki prawne w postaci przerwania biegu przedawnienia, na nim zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał ciężar jej udowodnienia. Na poparcie swoich twierdzeń pozwany nie przedłożył żadnych wiarygodnych dowodów. Nie mogą być za takie uznane zeznania świadka M. A., z uwagi na sprzeczności jakie występują w jego zeznaniach i zeznaniach pozwanego dotyczących wizyty jaka miała mieć miejsce w domu powoda, przy czym ani pozwany, ani świadek nie potrafili w sposób stanowczy umiejscowić jej w czasie, co ma istotne znaczenie dla ustalenia, kiedy miało mieć miejsce zdarzenie, które miało spowodować przerwę biegu przedawnienia. Świadek M. A. podał, że było to zimą w 2007 r. lub w 2008 r., przed Świątami Bożego Narodzenia. Pozwany podał, że miało miejsce w 2007 r. lub w 2008 r., choć wydaje mu się, że był to 2008 r. Żadne z tych zeznań odnośnie tej okoliczności nie są na tyle stanowcze, aby mogły stanowić podstawę do czynienia jednoznacznych ustaleń. Zauważyć ponadto należy, że relacjonowane zdarzenie miało mieć miejsce około 10 lat temu i ani świadek M. A., ani pozwany nie wskazali na żadne istotne zdarzenie, które pozwoliłoby umiejscowić je czasie. Świadek M. A. wspominał wprawdzie datę swojego ślubu tj. lipiec 2007 r., ale nie potrafił określić, czy spotkanie miało miejsce w tym samym roku. Z kolei pozwany twierdził, że był w domu powoda wielokrotnie, stąd trudno zakładać, by pamiętał dokładnie datę każdej wizyty. Relacje św. M. A. i pozwanego różnią się ponadto odnośnie przebiegu spotkania, jakie miało mieć miejsce w domu powoda. Pozwany zeznał, że rozmawiał wówczas nie z powodem, tylko z jego matką. Dopiero odpowiadając na pytanie swojego pełnomocnika podał, że rozmawiał wówczas także z powodem. Nie potrafił jednak logicznie wytłumaczyć, dlaczego od razu nie powiedział, że rozmawiał również z powodem. Z kolei świadek M. A. zeznał, że pozwany krótko rozmawiał z powodem przed domem i nie potwierdził, że pozwany rozmawiał z matką powoda. Sprzeczności te podważają wiarygodność wersji przedstawionej przez pozwanego.

Pozwany K. G. nie przedstawił również żadnych wiarygodnych dowodów, by w 2008 r. spotkał się z powodem, który zapewniał go, że zwróci mu pieniądze po powrocie z N..

W zeznaniach pozwanego K. G. występuje też wewnętrzna sprzeczność: z jednej strony twierdził bowiem, że powód wielokrotnie zapewniał go, że zwróci mu pieniądze, a z drugiej strony, że lepiej rozmawiało mu się z matką powoda, gdyż ona zapewniała, że pieniądze zostaną zwrócone, z czego logicznie nasuwa się wniosek, że powód takich zapewnień nie składał. Wskazać ponadto należy, że strony są osobami obcymi, nie utrzymującymi od wielu lat ze sobą kontaktu, stąd biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, logicznym jest, że pozwany winien dążyć do uzyskania od powoda pisemnego potwierdzenia, że uznaje i zapłaci dług stwierdzony nakazem zapłaty, tak jak to uczynił, domagając

się potwierdzenia przez powoda swojej odpowiedzialności za zniszczenie jego pojazdu, na co wskazuje oświadczenie z dnia 21.06.2004 r. (k.4 akt I Nc 73/06). Mając na uwadze ustalone fakty Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie na podstawie art. 840 § 1 pkt. 2 k.p.c. Sąd wskazał, że do zdarzeń powodujących niemożność egzekwowania świadczeń zalicza się przede wszystkim przedawnienie roszczenia (tak też SN w orzeczeniach dnia 27.02.1969 r., II CZ 37/69, OSPiKA 1970, nr 2 poz. 34, z dnia 13.04.1972 r., I CZ 35/72, (...) 1972, nr 21, s.2). Zgodnie z art. 125 § 1 k.c. roszczenie stwierdzone orzeczeniem sądowym przedawnia się z upływem 10 lat od prawomocności orzeczenia, choćby termin przedawnienia roszczeń tego rodzaju był krótszy. Zdarzeniem wyznaczającym początek biegu terminu przedawnienia określonego w tym przepisie jest uprawomocnienie się orzeczenia. Termin ten podlega ogólnym regułom dotyczącym biegu terminu przedawnienia, w szczególności może on ulec przerwaniu (tak SN w wyroku z 14.06.1977 r., III CRN 115/77, LEX 7950). Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że z poczynionych ustaleń wynika, że od dnia 26.01.2007 r. tj. od dnia uprawomocnienia się nakazu zapłaty z dnia 28.12.2006 r. wydanego przez Sąd Rejonowy w Gorlicach w sprawie I Nc 73/06 w okresie 10 lat tj. do dnia 26.01.2017 r. nie nastąpiło żadne zdarzenie, które przerwałoby bieg przedawnienia. Brak jest podstaw do przyjęcia, że w okresie tym powód poprzez obietnicę spłacenia długu ciężącego na nim na mocy tego orzeczenia, uznał istnienie zobowiązania, co pozwalałoby na nieobciążanie pozwanego negatywnymi skutkami nieegzekwowania zasądzonego na jego rzecz roszczenia. Nawet jeśli deklarację zapłaty długu składała matka powoda, to jak wskazał powód nie czyniła to jego imieniem, stąd pozwany nie mógł oczekiwać, że roszczenie zostanie dobrowolnie zaspokojone. W związku z powyższym zasadne jest twierdzenie powoda, że złożenie w dniu 23.05.2017 r. przez pozwanego wniosku o nadanie klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty w sprawie I Nc 73/06 nastąpiło już po upływie 10 letniego terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z art. 125 § 1 k.c. Końcowo Sąd stwierdził, że brak jest też podstaw do uznania, że powoływanie się przez powoda na upływ przedawnienia stanowi z jego strony nadużycie prawa. Wskazać bowiem należy, że terminy przedawnienia roszczeń służą zagwarantowaniu pewności obrotu prawnego i podniesienie takiego zarzutu stanowi realizację prawa podmiotowego i nie może być oceniane jako nadużycie tegoż prawa. Co do zasady nie jest jednak wykluczone dopuszczenie stosowania art. 5 k.c. jako obrony przeciwko zarzutowi przedawnienia. Uznanie zarzutu przedawnienia za naruszający zasady współzycia społecznego może nastąpić w sytuacjach usprawiedliwionych wyjątkowymi okolicznościami. Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa uwzględniać należy wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie uprawnionego. Nie można się przy tym powołać się ogólnie na nieokreślone zasady współzycia, lecz powinno się wskazać konkretnie, jaka z przyjętych w społeczeństwie zasad współzycia społecznego została naruszona (tak SN w wyroku z dnia 14.10.1998 r., II CKN 928/97, OSNC 1999/4/75). Powołując się na nadużycie przez powoda prawa, pozwany winien zatem wykazać, że postępowanie podnoszącego zarzut przedawnienia dotknięte jest jakąś zarzucaną nieprawidłowością, bądź też opóźnienie przez niego dochodzenia roszczenia było usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami. Tymczasem pozwany nie wykazał żadnych obiektywnych, bądź obciążających powoda przeszkód, które spowodowały, że nie wystąpił wcześniej o wyegzekwowanie roszczenia zasądzonego na jego rzecz w sprawie I Nc 73/06.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., który uzasadniał obciążenie pozwanego kosztami poniesionymi przez powoda (opłata od pozwu 1 150 zł. oraz koszty zastępstwa prawnego 3 600 zł.).

Apelację od ww. wyroku wniósł pozwany zaskarżając wyrok w całości. Pozwany zarzucił naruszenie art. 233 §1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów prowadzące do błędnych ustaleń faktycznych co do tego, że powód nie złożył pozwanemu oświadczenia o uznaniu roszczenia objętego nakazem zapłaty z 28 grudnia 2006r. skutkującego przerwaniem biegu terminu przedawnienia. Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. nie został wykazany.

W tym miejscu przypomnieć należy, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji są konsekwencją dokonanej przez ten Sąd oceny dowodów, która nie należy do stron, ale do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Kontrola instancyjna oceny dowodów sprowadza się do sprawdzenia czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów, pominięcia pewnych dowodów), lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy. Jeżeli z materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi zostać zaakceptowana. Skuteczne postawienie przez stronę apelującą zarzutu wadliwej i nieprawidłowej, a w konsekwencji dowolnej oceny dowodów, wymagało wykazania, że Sąd Rejonowy uchybił zasadom oceny dowodów objętych treścią art. 233 § 1 k.p.c., wskazania realnych przyczyn, dla których ocena Sądu nie spełnia wymogów tego przepisu. Apelacja pozwanego wymogu powyższego nie spełnia, gdyż w istocie stanowi polemikę z oceną dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji.

Apelujący zarzuca, że powód zeznawał w sposób koniunkturalny tj. zorientowany na osiągnięcie korzystnego wyroku zapominając, że w niniejszej sprawie pozew opierał się na zarzucie przedawnienia. Upływ lat dziesięciu od daty uprawomocnienia się nakazu zapłaty był bezsporny i w istocie powód nie musiał w niniejszej sprawie niczego wykazywać. To pozwany miał interes w wykazaniu faktu przerwy przedawnienia i na nim spoczywał ciężar wykazania okoliczności, które spowodowały przerwę biegu przedawnienia. Na dowód tej okoliczności pozwany zaoferował wyłącznie dwa dowody tj. dowód z zeznań świadka M. A. i dowód z własnych zeznań. Sąd pierwszej instancji musiał dokonać oceny wiarygodności zeznań ww. świadka oraz zeznań pozwanego i oceny takiej dokonał a jej wyniki przedstawił w obszernym uzasadnieniu. Ocena ta jest logiczna i nie narusza zasad doświadczenia życiowego. Pozwany zarzuca, że nie jest prawdopodobnym oraz logicznym, aby pozwany nie mając zapewnień ze strony powoda o zapłacie oczekiwał 10 lat na dokonanie wpłaty. Zarzut ten jest nieskuteczny o tyle, że w świetle całokształtu okoliczności sprawy jest prawdopodobnym, że pozwany stracił nadzieję na odzyskanie pieniędzy od powoda i dlatego zaniechał dochodzenia należności. Z akt sprawy wynika, że zobowiązanie do zapłaty powstało już 21 czerwca 2004r., kiedy to powód zobowiązał się na piśmie do wypłaty odszkodowania w terminie trzech tygodni od wypadku czyli do 7 lipca 2004r. Po tym czasie pozwany wzywał powoda do dobrowolnej zapłaty a jak to nie poskutkowało to 20 grudnia 2006r. wniósł pozew o zapłatę. Powód otrzymał nakaz zapłaty i nadal pozostał bierny. Z niezakwestionowanych przez pozwanego zeznań powoda wynika, że powód przez kilka lat przebywał w zakładzie karnym a od 2015r pracował za granicą przyjeżdżając do kraju raz na kilka miesięcy. Innymi słowy wersja zdarzeń ustalona przez Sąd Rejonowy jest logiczna i prawdopodobna w świetle doświadczenia życiowego.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nieskutecznie umniejsza znaczenie sprzeczności we własnych zeznaniach a także różnic w zeznaniach pozwanego i świadka. Okoliczność, czy pozwany rozmawiał z powodem czy z jego matką ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, bo tylko zapewnienia zapłaty pochodzące od powoda (a nie jego matki) mogły skutkować przerwą biegu przedawnienia. Poza tym to z kim się prowadziło istotne dla pozwanego rozmowy jest kwestią zasadniczą o której nie sposób zapomnieć. Nie jest prawdą, że pozwany w sposób logiczny wyjaśnił sprzeczności w swoich zeznaniach, opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Jeśli chodzi o wychwycone przez Sąd Rejonowy różnice co do daty rozmowy stron w obecności świadka A., to wbrew temu co podnosi się w apelacji mają one znaczenie dla rozstrzygnięcia. Jeśli bowiem np. rozmowa ta miała miejsce przed 26 stycznia 2007r. a więc przed uprawomocnieniem się nakazu zapłaty, to pozostaje bez znaczenia dla biegu terminu przedawnienia z art. 125 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed 9 lipca 2018 r. Jeśli rozmowa miała miejsce po 26 stycznia 2007r. ale do końca okresu zimowego czyli przełomu marca i kwietnia 2007r. to mogła spowodować przerwę biegu przedawnienia, ale wówczas termin przedawnienia upłynąłby najpóźniej w kwietniu 2017 r.

Rację ma apelujący podnosząc, że trudno dokładnie umiejscowić w czasie zdarzenia zaistniałe wiele lat temu a zatem nie można dziwić się różnicom w zeznaniach świadka i pozwanego. Powyższe stwierdzenie nie daje jednakże

podstaw do uwzględnienia apelacji. Skoro pamięć ludzka jest zawodna to zeznanie strony czy świadka na temat daty konkretnego zdarzenia sprzed wielu lat nie ma dużego waloru wiarygodności. Innymi słowy chodzi o to, że same tylko zeznania pozwanego i świadka – co istotne zawierające sprzeczności i mało konkretne – nie stanowią wystarczającego dowodu na wykazanie istotnego dla rozstrzygnięcia faktu uznania długu przez powoda i w konsekwencji przerwy biegu terminu przedawnienia.

O niskiej wiarygodności zeznań pozwanego świadczy i to, że według jego twierdzeń był u powoda wiele razy, w tym 40 razy ze swoją żoną. Podawał też że wielokrotnie rozmawiał z powodem i jego matką a także raz z ojcem powoda. Żadna z tych osób jednakże (żona pozwanego, rodzice powoda) nie zostali zawnioskowani na świadków ani nie wskazano przyczyn takiego zaniechania. Pozwany nie podaje też żadnego racjonalnego powodu tak długiego zwlekania z wytoczeniem sprawy egzekucyjnej. Powód nie rokował spłaty długu, albowiem nie dotrzymał pisemnego zobowiązania z 21 czerwca 2004r., nie miał stałego zatrudnienia w Polsce, przebywał wiele lat w zakładzie karnym. Pozwany nie wykazał też, aby powód miał jakikolwiek majątek, który bałby się utracić na skutek egzekucji i z powodu którego miałby prosić pozwanego o oczekiwanie na dobrowolną spłatę zadłużenia i nie inicjowanie sprawy egzekucyjnej.

Końcowo należy podkreślić, że 10 letni termin przedawnienia z art. 125 k.c. w wersji obowiązującej do 9 lipca 2018r. był dostatecznie długi na zabezpieczenie interesów pozwanego jako wierzyciela (aktualnie ustawodawca skrócił ww. termin do lat sześciu). Wykazanie przzerwania tak długiego terminu przedawnienia musi być niewątpliwe. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, skoro powód miał wielokrotnie (i zarazem głoś słownie) zapewniać pozwanego o woli zwrotu długu, to pozwany powinien był w końcu zadbać o udokumentowanie tej okoliczności – tak bowiem postąpiłby każdy racjonalnie dbający o swoje interesy. Brak stosownego zapewnienia powoda na piśmie daje podstawy do wniosku, że zapewnień takich w istocie nie było. Zapewnienia matki powoda natomiast nie mogły rodzić wobec powoda żadnych skutków prawnych. Na oświadczeniu z 21 czerwca 2004r. M. F. (2) figuruje wyłącznie jako świadek oświadczenia a nie jako pełnomocnik powoda.

Mając powyższe na uwadze na zasadzie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 1 sentencji.

W pkt 2 orzeczono na zasadzie art. 98 §1 k.p.c. w związku z art. 108 §1 k.p.c. i §10 ust 1 pkt 1 w związku z §2 pkt 5 rozporządzenia MS z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

(...)

(...)